

Gazetka szkolna I Liceum Ogólnokształcącego  
**Collegium Gostomianum**  
w Sandomierzu



---

---

# SPÓJNIA



L u t y 2 0 2 4

Rok szkolny 2023/2024



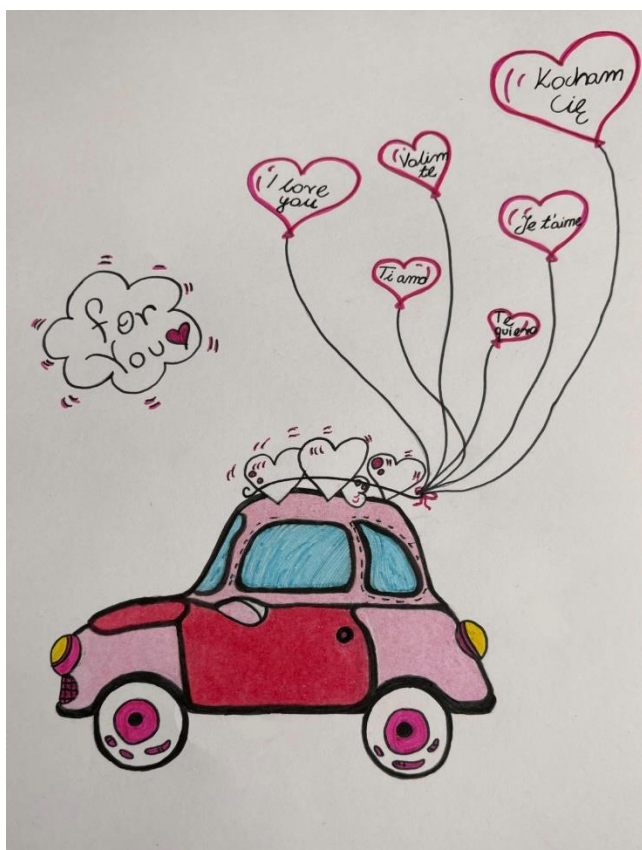
## Drodzy Czytelnicy!

Witam Was w nowym, walentynkowym wydaniu „Spójni”!

Walentynki to czas, w którym zakochani świętują i przypominają nam, że warto dzielić się miłością. Ci, którzy jesteście zakochani – cieszcie się sobą nawzajem. Ci, którzy nie macie „drugiej połówki” – spędźcie ten dzień z dobrym przyjacielem, fajnym filmem czy z ukochanym zwierzakiem, nie czując się samotnym.

Dostrzegajcie piękno miłości w każdej postaci. Nie przedłużając, życzę Wam dużo miłości i zapraszam do lektury.

Weronika Kuśmierczyk  
Redaktor Naczelna



## Skąd wzięły się walentynki ?

**Drodzy Czytelnicy „Spójni”, dzisiaj opowiem Wam o tym, czym są walentynki, jaka jest historia powstania tego święta, jakie tradycje i ciekawostki się z nim wiążą oraz jak obchodzone jest ono w innych krajach.**

### Czym są walentynki i kiedy je obchodzimy?

Walentynki to święto zakochanych, które obchodzimy co roku 14 lutego. Nazwa pochodzi od imienia świętego Walentego z Rzymu, biskupa, męczennika chrześcijańskiego. Począwszy od 496 roku, 14 lutego, w dniu jego śmierci, obchodzimy Dzień św. Walentego, znany współcześnie jako walentynki.

### Kim był święty Walenty?

Święty Walenty był lekarzem oraz duchownym. Złamał rozkaz Cesarza Klaudiusza II Gockiego, który zakazywał związków małżeńskich mężczyznom w wieku między 18. a 37. rokiem życia. Walenty miał udzielać potajemnie ślubów, za co osadzony został w więzieniu. Tam połączyło go miłosne uczucie z niewidomą córką strażnika, która odzyskała niespodziewanie wzrok, podczas relacji z Walentym. Cesarz kazał zabić Walentego, który przed śmiercią napisał jeszcze list do swojej wybranki. Święty Walenty jest uznawany za patrona chorych psychicznie, chorych nerwowo, chorych na padaczkę, ale również właśnie zakochanych.

### Jakie są tradycje walentynkowe?

Tradycyjnym zwyczajem na walentynki jest tzw. "kartka walentynkowa". Pierwszą, która przetrwała do dzisiaj, wysłał w 1415 roku Karol Orleański, anglosaski książę. Więziony w Tower of London, napisał list miłosny do swojej żony. Już w okolicach 1600 roku wymiana kartkami walentynkowymi była powszechna i popularna wśród Europejczyków. Obok kartek to jednak czekoladki są najbardziej popularnym prezentem. Nie powinno to dziwić - czekolada wzmaga produkcję hormonów szczęścia, zwiększa poziom serotoniny. Poza tym, zdaniem naukowców, to czekolada powoduje dłużej trwające i intensywniejsze reakcje niż... pocałunek! Pięknym i na pewno udanym prezentem będzie również bukiet kwiatów. Jeśli chodzi o kwiaty na walentynki, to niezmiennie najchętniej kupowane są róże. Symbolizują one bowiem płomienną, gorącą miłość, zmysłowość i namiętność. Są niepodważalnym symbolem romantycznej miłości, pożądania, ale także wiary i mądrości.



### Ciekawostki na temat walentynek:

- Walentynki obchodzi się już od średniowiecza. Tradycja zapoczątkowana została w południowej i zachodniej Europie. Samo święto może również nawiązywać do starożytnego festiwalu Luperkalia ("festiwal wilka"). W Rzymie między 13 a 15 lutego chłopcy losowali imię dziewczyny, z którą mieli spędzić kolejny rok.
- W 500 roku Papież Gelazjusz I oficjalnie ustanowił święto zakochanych. Co ciekawe, prawo do walentynek roszczą sobie Brytyjczycy, którzy uważają, że na cały świat rozślawił je szkocki pisarz Walter Scott. W Polsce walentynki zyskały popularność w latach 90 XX wieku.
- Niezmiennie z walentynkami kojarzy się kolor czerwony, a szczególnie – czerwone serce. Już w starożytności twierdzono, że serce, które pompuje krew, jest miejscem, w którym odczuwa się miłość.
- Walentynki to również dzień, w którym wielu decyduje się na oświadczenia. Średnio niemal ćwierć miliona razy na świecie w walentynki pada pytanie: "Czy wyjdiesz za mnie?".
- Część polskiego społeczeństwa krytykuje walentynki jako przejaw amerykanizacji, obcy polskiej kulturze i wypierający rodzime tradycje.
- Z powodu pogańskiego pochodzenia, obchodzenie walentynek odrzucają Świadkowie Jehowy.
- W takich krajach, jak Pakistan czy Indie, zwyczaje walentynkowe, również wysyłanie kartek, są potępiane jako niezgodne z duchem islamu.

### Jak obchodzi się walentynki w innych krajach?

- **Walentynki w Japonii:** Tylko kobiety kupują prezenty mężczyznom. Bardzo często są to czekoladki: girichoco dla przyjaciół i kolegów z pracy i honmeichoco dla kogoś, kogo darzymy romantycznymi uczuciami. W zamian mężczyźni dają kobietom prezenty z okazji Białego Dnia 14 marca: czekoladki, ciasteczka, słodycze, a czasem nawet biżuterię. W Korei Południowej, Wietnamie i Tajwanie obowiązują podobne zwyczaje.
- **Walentynki w Danii:** Podczas gdy walentynkowe kartki wysyłane są na całym świecie, Duńczycy mają z tej okazji własną tradycję, która sięga XVIII wieku. Sekretne wielbicielki wysyłają do swoich sympatii gaekkebrev (żartobliwe listy), zazwyczaj w formie papierowego płątka śniegu z wierszem. Nadawca podpisuje list wykropkowanym imieniem, a jeśli odbiorca zgadnie jego tożsamość, na Wielkanoc obdarowuje go świątecznym jajkiem.



- **Walentynki na Filipinach:** Na Filipinach zwykła wymiana prezentów to za mało. Zamiast tego podczas walentynek setki par biorą udział w masowych ceremoniach ślubnych. Wesela sponsorowane przez lokalne władze przeznaczone są dla tych par, których nie stać na ślub. Tort weselny, kwiaty, a nawet obrączki wchodzą w pakiet pomocowy.
- **Walentynki w Republice Południowej Afryki:** 14 lutego młodzież z Republiki Południowej Afryki deklaruje swoją miłość, przypinając imię sympatii do rękawa. Tradycja ta ma pochodzić od starożytnego festiwalu Luperkalia, podczas którego mężczyźni w podobny sposób przypinali sobie imiona ukochanych.
- **Walentynki w Gwatemali:** W Gwatemali, gdzie walentynki znane są pod nazwą El Dia del Carino (Dzień Czułości), święto to nie dotyczy jedynie miłości romantycznej, ale także uczuć do rodziny, przyjaciół czy znajomych. Jako część święta w mieście Gwatemala co roku odbywa się kolorowa parada „Starej miłości”, w której głównymi uczestnikami są starsi obywatele.
- **Walentynki w Chinach:** Walentynki w Chinach nie są obchodzone 14 lutego, ale jako część Festiwalu Qixi organizowanego na cześć legendy o tkaczce i hodowcy krów. Festiwal odbywa się siódmego dnia siódmego miesiąca księżycowego w kalendarzu chińskim, najczęściej przypada to w sierpniu. W przeszłości tradycją było, że kobiety ręcznie robiły prezenty dla swoich sympatii. Dzisiaj festiwal obchodzony jest w zbliżonej wersji do zachodniego odpowiednika, pełen kwiatów i czekoladek.
- **Walentynki we Francji:** W teorii to Paryż nazywany jest „miastem miłości”, ale 14 lutego stolicą zakochanych staje się francuska wioska Saint-Valentin zlokalizowana na południe od stolicy Francji. Co roku odbywa się tam dwudniowy festiwal, podczas którego można zobaczyć wystawy, pospacerować, zjeść kolację przy świecach czy wziąć udział w innych atrakcjach, takich jak „Ogród zakochanych”, w którym pary mogą sobie nawzajem zadedykować drzewko.
- **Walentynki w Bułgarii:** W Bułgarii walentynki połączone są z dniem winiarzy, tradycją, która nawiązuje do pogańskiego święta na cześć świętego Trifona Zarezana, patrona wina. Podczas tego święta ludzie jeździli do winnic, aby wziąć udział w rytuałach, a na koniec wybrać najlepszego winiarza. Dzisiaj Bułgarzy nadal biorą udział w paradach na cześć Świętego Trifona, ale także świętują w parach przy butelce wina.



Kilka słów ode mnie :)

Kochani, walentynki w tym roku wypadają w środę, w pierwszym tygodniu naszych ferii zimowych. Z tej okazji chcę Wam złożyć krótkie życzenia. Wszystkiego dobrego w Dniu świętego Walentego, dużo radości, dużo czułości, a przede wszystkim morza miłości. Życzę Wam również wesołej przerwy zimowej, odpocznijcie trochę od szkolnej rzeczywistości, bo coś mi się wydaje, że ten odpoczynek jest nam wszystkim bardzo potrzebny. Nie tylko uczniom, nauczycielom również ;)

Karolina Rosicka, klasa I E

## GOSTOMIAŃSKIE POLECANKI

### Walentynki <3

W ten miłosny czas warto obejrzenia będą:

#### **Zakochana złoźnica ( 10 things I hate about you)**

---

Historia dwóch zupełnie innych od siebie siostr: Bianci (Larisa Oleynik) i Kat Stratford (Julia Stiles). Ta pierwsza jest typową blondynką, na której punkcie szaleje męskie grono uczniów szkoły w Seattle (chociażby Joey Donner - Andrew Keegan). Katarina to przeciwieństwo swej młodszej siostry, zarówno w sensie charakteru, jak i wyglądu zewnętrznego, a jej zachowanie nie odbiega od dzisiejszych "młodych mrocznych". Stara się być niedostępna, a czasami wręcz wredna, przez co postrzegana jest jako "wróg" tego świata. To, co myślą o niej inni, traktuje z przymrużeniem oka, nie zwracając na to szczególnej uwagi. Ale na tym nie koniec. Siostry mają dość ciekawego i kontrowersyjnego ojca (Larry Miller), który po odejściu swej żony, musi stawić czoła wychowaniu swoich dwóch pociech. Pracuje jako ginekolog w pobliskim szpitalu, co wiąże się z pewną manią. Jest przekonany, że spotykając się z chłopakami, Bianca i Kat mogą zająć w ciążę, przez co staje się bardzo twardym i konsekwentnym ojcem, ustalając pewne zasady co do randek z adoratorami. Dostrzega jednak, że Bianca staje się na tyle popularną dziewczyną w szkole, że jest zmuszony zmienić pewną zasadę, którą ustalił wcześniej. Pozwala Biance na spotkania z płcią przeciwną, lecz tylko wtedy, gdy wcześniej zrobi to jej siostra Kat. Zasada ta wydaje się bardzo skuteczna, ponieważ Kat bardziej odstrasza niż przyciąga swą osobą. W szkole pojawia się nowy chłopak Cameron (Joseph Gordon-Levitt), który zakochuje się w Biance. Niestety, dowiaduje się, że jej ojciec wprowadził zasadę, zgodnie z którą nie będzie mógł się z nią umówić, dopóki nie zrobi tego jej siostra. Cameron zaczyna więc poszukiwania odpowiedniego

kandydata, który pomoże "poskromić złośnicę". A to nie jest wcale takie łatwe... Ciekawa, romantyczna historia wkomponowana w szkolną społeczność (od trudnych dziewczyn po przysłowiowych playboyów) czyni film całkiem ciekawą pozycją dla miłośników gatunku. Warto dodać, że akcja jest wielowątkowa, przez co widzowie nie skupią się tylko na jednej czy dwóch osobach, lecz na wszystkich kreacjach. Szkoła to nie tylko uczniowie, lecz także grono pedagogiczne, które stara się dbać o swoich uczniów, a w tym filmie potraktowane jest z dużą dozą humoru, przez co film, prócz romantycznych kadrów, dodaje dodatkowego smaczku w postaci scen, które wywołują uśmiech na twarzy widzów. Szkoła to nie tylko zło, ale również miejsce, w którym młodzież przeżywa najlepszy okres swojego życia. Ten niezwykle film ukazuje również wiele przemian ludzkich osobowości, które wydawały się nie do zmienienia. I tak, z potwornej i bezdusznej Kat rodzi się dziewczyna, która potrafi kochać. Jej siostra Bianca, z modelu "łatwej dziewczyny", myślącej tylko o sobie staje się czułą i dość wyrozumiałą osobą, zaś Michael ([David Krumholtz](#)), który chce być prawdziwą duszą towarzystwa, odnajduje swą jedyną miłość, dla której będzie w stanie zrobić wszystko. Cały film to pasmo piętujących się gagów, dowcipów, niedomówień i wielowątkowej akcji, przez co nie nudzi, a bawi i ciekawi. Co więcej, do filmu chce się wracać i oglądać znów od początku do końca. 10 Things I Hate About You - tego na pewno nie można powiedzieć o tym filmie.

### **Jak stracić chłopaka w 10 dni**

To pozycja przeznaczona dla osób, które lubią kino lekkie łatwe i przyjemne i nie mają zwyczaju brać niczego zbyt dosłownie; niczego, czyli również scenariuszowego prawdopodobieństwa. Świat bohaterów z filmu Donalda Petrie pełen jest kolorowych magazynów, eleganckich przyjęć, diamentów i rozmów balansujących na granicy absurdu. W tym świecie ambitne i piękne blondynki zakochują się w intrygujących specach od reklamy w ciągu tygodnia, mimo że wcześniej wcale tego nie chciały, a wszyscy pną się po szczeblach kariery, rzecz jasna po trupach. W tych uproszczeniach nie można posuwać się za daleko, bo cała rzecz jest o wiele bardziej skomplikowana. Otóż mamy tu romans, ale wyjątkowo przewrotny. Jego bohaterowie są piękni, młodzi, niezależni i świadomie igrają z ... miłością. Jasnowłosa Andy (Kate Hudson) pracuje w jednym z kobiecych pism i jest dziennikarką z ambicjami, która chciałaby realizować się w tematach społeczno-politycznych i nie uśmiecha jej się pisanie o balsamach do ciała i rozstępach. Żeby dostać swoją szansę, zobowiązuje się napisać artykuł pt. "Jak stracić chłopaka w 10 dni", a co istotniejsze, zebrać do niego materiał. W ciągu 10 dni Andy musi uwieść faceta i doprowadzić do tego, żeby ją porzucił. Jej przypadkowo upolowaną ofiarą

będzie pracujący w agencji reklamowej Ben Barry (Matthew McConaughey). A żeby było jeszcze zabawniej, okazuje się, że Ben, aby dostać wymarzony kontrakt, również założył się ze swoim szefem, że rozkocha w sobie pierwszą napotkaną kobietę w 10 dni. Ciąg irracjonalnych prób zniechęcenia ukochanego powoduje, że Kate Hudson w roli tyranizującej zakochanej budzi raczej irytację czy wręcz agresję. Cóż, z miłością różnie bywa, z reguły jest ślepa. Wiadomo, jaki będzie finał tej historii, która może służyć za instruktaż, jak skutecznie pozbyć się kogoś ze swojego życia. Całość jest przerysowana i mimo próby skonstruowania oryginalnego scenariusza, tak naprawdę twórcom nawet na milimetr nie udało się odejść od konwencji. Odwieczna wojna płci staje się tu przedmiotem żartów lepszych i gorszych. Erotyczne gierki bez reszty wypełniają życie bohaterów, którzy nie wiedząc czemu, od pewnego momentu brną w całą sprawę bez opamiętania. Zaplątani we własne intrygi, zaplątują się w sidła miłości i oczywiście, jak to w komedii romantycznej, nie chcą się z nich uwalniać. Okazuje się, że walka ze stereotypami przypomina trochę walkę z wiatrakami, więc może trzeba nieustannie żartować z tego, czego nie da się zmienić?

### Dwa tygodnie na miłość ( Two Weeks- Notice)

George Wade, bogaty właściciel firmy budowlanej, playboy, który wyburza stare nowojorskie budynki, aby na ich miejscu postawić nowoczesne biurowce. Lucy Kelson, idealistka, znakomity prawnik, która walczy o zachowanie każdego z wyburzanych przez Wade'a budynków. Oczywiście - jak to zwykle w komediach romantycznych bywa - losy tych dwojga splecą się, a początkowa niechęć przerodzi



w głębokie uczucie... "Dwa tygodnie na miłość" to film, jakich wiele. Absolutnie nic nas w nim nie zaskoczy. Fabuła jest banalna i przewidywalna. Bohaterowie standardowi, a zakończenie znane od pierwszych minut projekcji. Mimo to, film ogląda się całkiem przyjemnie. Hugh Grant jest jak zwykle uroczy, Sandra Bullock ładna, a zakończenie takie, jak być powinno w tego rodzaju historiach. To idealny obraz na walentynkowy wieczór. Zatem, jeśli macie ochotę na romantyczny wieczór ze swoją "połówką", "Dwa tygodnie na miłość" może być sympatyczną propozycją na miłe, wspólne spędzenie czasu.



## KSIĄŻKI:

**The Archers Voice** – „Archer od wielu lat z nikim nie rozmawiał – zapomniany przez ludzi z miasteczka, odtrącony i zamknięty w sobie. W jego historii było jednak coś więcej niż to, co opowiadał mi swoimi dłońmi. Całe miasto tonęło w tajemnicach i zdradach, a Archer okazał się osiłą tych sekretów.

Rozdarci między namiętnością i cierpieniem, szukaliśmy sposobu, aby sobie zaufać. Słowa nie są jedynymi znakami miłości. To w ciszy Archera znaleźliśmy wszystko, co potrzebne, by się uleczyć... i żyć.”

**Cudowne lata** – Adrien Bobin, Étienne Beaulieu i Nina Beau to uczniowie jednej klasy w szkole podstawowej. Początkowo łączy ich tylko ta sama litera nazwisk, wybrzmiewających po kolei za każdym razem, gdy nauczycielka czyta ich imię. Z czasem jednak stają się sobie coraz bliżsi, a ich przyjaźń rozkwita. Stan ten trwa przez wiele lat.

## PRZEPIS

### PIZZA W KSZTAŁCIE SERCA

#### Rozczyn:

- 100 ml ciepłego mleka
- 1 łyżka mąki
- 20 g świeżych drożdży
- 1 łyżka cukru

#### Ciasto:

- 350 g mąki pszennej
- 100 ml ciepłej wody
- 4 łyżki oliwy z oliwek
- 1/2 łyżeczki soli

#### Dodatkowo:

- 2 łyżki przecieru pomidorowego
- 1 łyżeczka posiekanych listków bazylii
- szczypta ziół prowansalskich
- 100 g mozzarelli
- 50 g pomidorków koktajlowych
- 50 g szynki dojrzewającej np. parmeńskiej
- 50 g rukoli





- 50 g sera Grana Padano

### Krok 1

- Do miseczki wsypać świeże drożdże. Następnie dodać z 100 ml ciepłego (nie gorącego!) mleka, cukier i łyżkę mąki. Odstawiamy na 10 min do wyrośnięcia. Do większej miski wysypujemy mąkę, dodajemy wyrośnięty rozczyń oraz pozostałe składniki. Przed przystąpieniem do wyrabiania ciasta smarujemy ręce łyżką oliwy (wtedy fajnie ciasto odchodzi od rąk, a nie przykleja się).
- Wyrabiamy ciasto przynajmniej 5-10 minut. Po tym czasie wyrobione ciasto wkładamy z powrotem do dużej miski, zakrywamy ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce na godzinę, aby ładnie wyrosło.

### Krok 2

- Wyrośnięte ciasto dzielimy na dwie równe części. Każdą lekko rozwałkowujemy ręcznie w kształt serca.

•

### Krok 3

- Ciasto smarujemy przecierem pomidorowym, posypujemy przyprawami, nakładamy startą mozzarellę i pokrojone pomidorki koktajlowe. Piec ok. 12-15 minut w temperaturze 220 stopni. Po upieczeniu nakładamy szynkę, rukolę oraz starty ser Grana Padano.

## PIOSENKA MIESIĄCA

- Black Friday – Tom Odell ☺



Weronika Kuśmierczyk, klasa IV B

## Cancer Academy

Cancer Academy to projekt społeczny, prowadzony przez cztery uczennice naszej szkoły: Zofię Serafin, Julię Kolerę, Julię Żmudę oraz Natalię Kowalską, w ramach Olimpiady “Zwolnieni z Teorii”. Podczas trwania olimpiady, zgłoszone projekty z całej Polski walczą o prestiżową nagrodę- “Złotego Wilka”. Każda osoba z zespołu, który dotrze do końca, odbiera także międzynarodowy certyfikat zarządzania projektami, wydany przez Project Management Institute ATP. Po realizacji własnej inicjatywy, uczestników prowadzi innowacyjna platforma edukacyjna. Dzięki niej wiedzą oni, jak działać i uczą się zarządzania projektem w profesjonalny sposób.



Celem projektu Cancer Academy jest rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej chorób nowotworowych oraz ich profilaktyki. Chcemy pokazać różnorodność nowotworów, to, w jaki sposób rozwijają się w organizmie człowieka oraz przybliżyć,



w jaki sposób pacjenci sami zmierzili się lub wciąż mierzą z chorobą i jak to na nich wpłynęło. Pragniemy również zwrócić uwagę na to, jak ważna jest PROFILAKTYKA i podzielić się wskazówkami, w jaki sposób sami możemy się badać. Na naszych profilach społecznościowych można znaleźć pełną gamę informacyjnych wpisów czy wywiadów dotyczących chorób nowotworowych. W ramach współpracy z Sandomierskim Klubem “Amazonki” przeprowadziłyśmy serię spotkań, przybliżających temat nowotworu piersi u kobiet i mężczyzn. Takie spotkania odbyły się już na terenie gminy Ożarów oraz gminy Wilczyce.

Podczas prelekcji można posiąść wiedzę teoretyczną, dzięki przedstawianej prezentacji oraz praktyczną, dzięki możliwości nauki samobadania na fantomie.

Podczas spotkań przeprowadzane są także dobrowolne zbiórki pieniędzy do puszek, na rzecz fundacji oraz stowarzyszeń niosących pomoc osobom chorym oraz ich rodzinom. Dotychczas, po zsumowaniu, udało się zebrać około 1000 złotych na Fundację Rak'n'Roll Wygraj Życie! oraz Stowarzyszenie Unicorn.

Kolejne zaplanowane spotkania odbędą się w Jakubowicach oraz w Nowym Kamieniu. Serdecznie zapraszamy na profile projektu w mediach społecznościowych, aby na bieżąco śledzić naszą działalność!

Facebook: Cancer Academy

Instagram: @canceracademy\_

Tiktok: @canceracademy

YouTube: Cancer Academy

Kontakt: canceracademy1@gmail.com



Zofia Serafin, klasa III C

### **Wywiad z Panem Dieterem von Gostomskim, przeprowadzony w październiku 2023 roku przez Lenę Dusak, uczennicę klasy 2d**



- Dzień dobry.

- Dzień dobry.

**- Czy może Pan powiedzieć w jaki sposób jest Pan i Pańska rodzina powiązany z Collegium Gostomianum?**

- Poprzez badania powiązań rodzinnych Gerald von Gostomski z USA natknął się na tę szkołę. Wówczas nawiązał kontakt z ówczesnym jej dyrektorem, panem Janem Świ-talskim, który zaprosił nas na jubileusz obchodów 400-lecia szkoły. W ten sposób nawiązaliśmy kontakt ze szkołą. Pokoleniowo patrząc, chodzi tutaj o 13 – 14 pokoleń.

**- Czy posiada pan jakieś pamiątki, dokumenty sięgające dawnych czasów Pańskiej rodziny, dotyczące Collegium Gostomianum?**



- Jeżeli chodzi o dokumenty i pamiątki, posiadam tylko te, które zebrał Gerald von Gostomski. Gerald jest autorem książki „A History of the von Gostomsky Family”, której egzemplarz znajduje się w bibliotece szkolnej. Taki egzemplarz posiadam również ja.

**- Czy podoba się Panu Sandomierz? Czy ma Pan jakieś miłe wspomnienia związane z tym miastem?**

- Tak, miasto bardzo mi się podoba. Ze wzgórza, na którym stoi szkoła, roztacza się przepiękny widok. Podoba mi się Stare Miasto, również w serialu „Ojciec Mateusz”, który miałem okazję oglądać podczas odwiedzin u moich krewnych w Polsce.

**- Czy lubi Pan przyjeżdżać do Sandomierza i odwiedzać Collegium Gostomianum?**

- Tak, jestem tutaj już po raz dwudziesty albo dwudziesty pierwszy. Podczas tych pobytów poznaję okolicę Sandomierza. Ostatnio byłem na Roztoczu. Pan Zbyszek Drobek pokazał mi wiele z tutejszych atrakcji, wiele miejsc zwiedziłem z nim na rowerze.

Pewnego razu byłem zaskoczony, gdy zobaczyłem w berlińskiej gazecie artykuł podróżniczy o Sandomierzu. Egzemplarz tego wydania przekazałem szkole.



**- Czy ma Pan swoje ulubione miejsce w Sandomierzu? Proszę o nim opowiedzieć.**

- Ulubione miejsce w Sandomierzu to dla mnie dziedziniec szkoły i Kozie Schodki, ponieważ stąd roztacza się najpiękniejszy widok. Można stąd podziwiać Góry Pieprzowe.

**- Czy jest coś szczególnego, co przeniósł pan z Polski do swojego domu? Proszę o tym opowiedzieć.**

- Chętnie tutaj przyjeżdżam i opowiadam wszystkim o spotkaniach z Wami i innymi ludźmi, o moich przeżyciach, namawiam ich do odwiedzenia tych okolic. W prasie [berlińskiej – dop. tłumacza] napisano wtedy „Polska Toskania”.

Jeżeli chodzi o tradycje polskie, to w moim domu ich nie praktykowano. Gdy wspomnam mojego ojca, zauważam, że bardzo mało opowiadał o swoim domu rodzinnym. Dzisiaj nie wiem, dlaczego tak było. Jako dziecku nie przyszło mi do głowy, żeby wypytywać go o nasze korzenie. A gdy zmarł, miałem 17 lat.

**- Pytając o bardziej prywatne sprawy, czy mógłby pan opowiedzieć o swoich zainteresowaniach i pasjach?**

- Moje hobby to podróże, chętnie zwiedzam, dużo podróżuję rowerem. Na rowerze zwiedzam okolice Berlina, a gdybym miał tutaj rower, też chętnie bym pojeździł. Gdy bywamy na Roztoczu z panem Zbigniewem Drobkiem, wynajmujemy rowery i w ten sposób zwiedzamy okolicę. Ostatnio pogoda znowu dopisała i było przepięknie.



**- Dziękuję za rozmowę. Zapraszamy do naszej szkoły ponownie.**

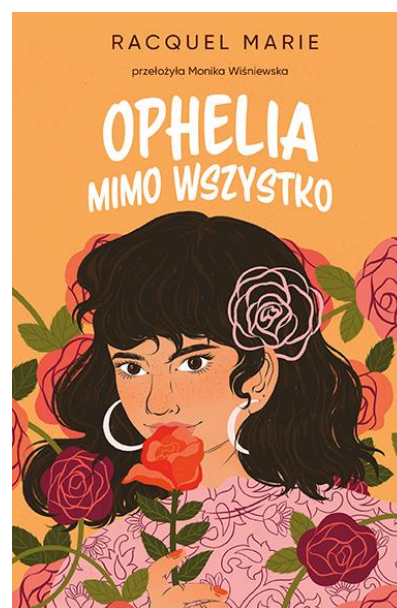
- Dziękuję.

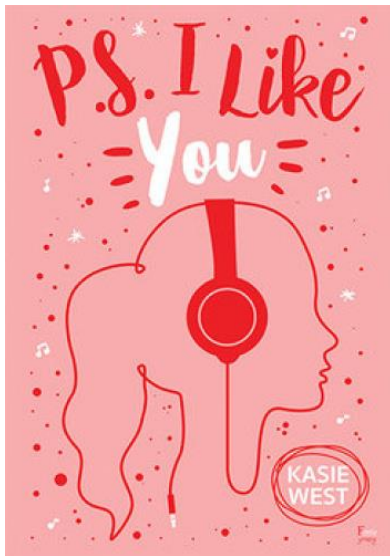
Tłumaczenie: Lena Dusak, Joanna Mróz

## Książki na każdą porę roku

**„Ophelia mimo wszystko” Racquel Marie**

Z okazji walentynek, polecam Wam młodzieżowy romans, który moim zdaniem, przypadnie do gustu nawet tym, którzy nie mają z kim spędzić tego dnia. Ophelia Rajas, zafascynowana ogrodnictwem romantyczna nastolatka, zaczyna kwestionować swoją tożsamość i pragnienia, gdy zaczyna myśleć o niedawno poznanej dziewczynie ze swojej szkoły. Jej życie zaczyna się rozpadać. Ophelia zawsze przybierała inną wersję siebie, wymyśloną. Dziewczyna postanawia przestać okłamywać innych i siebie, lecz nie przychodzi jej to łatwo. Czy przyjaciele, z którymi jest skłócona, zrozumieją ją i staną po jej stronie? Jest to jeden z lepszych romansów, jakie przeczytałam, mimo tego że nie są one moim ulubionym gatunkiem. Książkę czyta się bardzo przyjemnie.





„P.S. I Like You” autorstwa Kasie West to lekka i urocza powieść, idealna dla miłośników romansów. Książka skupia się na Lily, której nudne lekcje stają się ciekawsze dzięki tajemniczym notatkom. West doskonale balansuje między humorem a słodko-gorzką romantyką, tworząc historię, która wciąga czytelnika od pierwszej strony. Przepiękna jest uroczymi momentami, zaskakującymi zwrotami akcji i przemyślanymi postaciami.

"P.S. I Like You" to lekka, pełna serca lektura, która sprawi, że uśmiech pojawi się na twarzy czytelnika.

Paulina Brudnowska, klasa I E

## Książka, którą warto przeczytać

Czytanie książek to bardzo pożyteczne, a zarazem przyjemne zajęcie, które może przynieść czytelnikowi wiele korzyści. Dzięki czytaniu rozwijamy swoje myśli, zdobywamy zarówno wiedzę, wzbogacamy swoje słownictwo i kształtujemy umiejętności myślenia.

Ja również uwielbiam czytać, jest to jedno z moich ulubionych zajęć. Czytając, przenoszę się w świat życia bohaterów... całkowicie oderwana od rzeczywistości...

Niedawno miałam przyjemność przeczytać bardzo wciągającą i przejmującą książkę pt. “Opowieść wigilijna” Karola Dickensa. Sam autor napisał ją w Wigilię Bożego Narodzenia w 1843 r.

“Opowieść wigilijna” to przygoda, którą powinien przeżyć każdy... Dickens w swej niezwyklej powieści, znanej każdemu dziecku i dorosłemu, maluje obraz zrzędlonego staruszka, który przeżywa niesamowitą przygodę. Żyjąc w ponurym, szarym świecie, nagle zostaje zalany falą kolorów i barw, ciepłych i zimnych, przypisanych do jego charakteru...



Boże Narodzenie. Czas przyjaźni, miłości i przebaczenia. Dni, gdy uśmiech nie schodzi z twarzy, gdzie nie ma miejsca na smutek, ludzie radują się, świętują narodzenie Jezusa. Scrooge – bohater książki, siedzi w chłodnym kącie, mruczając pod nosem. Do czasu, aż bożonarodzeniowej nocy, starego skąpca nawiedza duch zakutego



w łańcuchy starego przyjaciela, Jakuba Marleja. Przerażony staruszek nie wie, że były wspólnik ma odmienić całe jego życie. Zjawa ostrzega Scrooge'a przed odwiedzinami kolejnych trzech duchów, które wraz ze sobą niosą przeszłość, teraźniejszość, przyszłość oraz szczęście, jakiego starzec nigdy nie zaznał. Dziecko, osobliwy olbrzym, czarna zmora – to widma nadchodzącej miłości oraz przebaczenia.

Powieść kończy się całkowitą przemianą głównego bohatera – Ebenezera Scrooge'a. Z egoistycznego, bezdusznego i zgorzkniałego w nadzwyczaj dobrego, hojnego i miłego człowieka. Strach głównego bohatera jest przyczyną zmiany, bo dopiero po tak trudnych przeżyciach, potrafimy odróżnić zło od dobra i wkroczyć na odpowiednią drogę życia.

Myślę, że utwór Dickensa poruszył szczególnie młodych czytelników, a także skłonił ich do przemyślenia wszystkiego, co do tej pory osiągnęli.

Osobiście bardzo polecam przeczytanie tej książki, gdyż jest ona wyjątkowa, jak również pouczająca. Jestem wręcz przekonana, że zainspiruje ona każdego, nawet najbardziej wybrednego czytelnika, a być może będzie to przygoda z książką, która zostanie na dłużej?

Myślę, że nie budzi wątpliwości to, że czytanie książek o różnej tematyce, to doskonały sposób na zregenerowanie sił, jak również odpoczynek, potrzebę wyciszenia. Czytając, uświadamiamy sobie w pewnym momencie, że wszystko, co czują nasi bohaterowie, my przeżywamy razem z nimi, emocje są równie piękne i silne... Jednak, aby dowiedzieć się, że tak jest naprawdę, usiądźmy wygodnie w fotelu, weźmy do ręki książkę i zagłębmy się w lekturze. Naprawdę warto!

Karina Tatarata, klasa III D

## „Sekrety Dejaniry” cz. II

### Xander

- Co wiesz o śmierci Mary?- zapytała kobieta.
- Nic- odparłem spokojnie.
- Nic? Naprawdę? Czy nie byliście parą?- zdziwiła się kobieta, zaczynając uważniej mi się przyglądać.
- Ostatnio nam się nie układało. Mało rozmawialiśmy, prawie w ogóle- powiedziałem, wciąż zachowując spokój.
- Dlaczego wam się nie układało?- zapytała kobieta.
- Coraz mniej czasu ze sobą spędzaliśmy. Mary była zazdrosna o inne dziewczyny, ja byłem zazdrosny o chłopaków, z którymi Mary spędzała czas, po prostu nie pasowaliśmy do siebie i coraz więcej nas różniło- odparłem.



- I podczas tej jednej kłótni chwyciłeś ciężki przedmiot, który był dość blisko i uderzyłeś Mary, a gdy zrozumiałeś co się stało, uciekłeś, prawda?- drażyla kobieta, skanując mnie uważnym wzrokiem.

- Nie, może nam się nie układało, ale nie użyłbym wobec niej siły- powiedziałem.

- Dlaczego mam ci uwierzyć, że nie masz z tym nic wspólnego?- zapytała.

- Dlaczego miałyby mi pani nie wierzyć?- odbiłem piłeczkę głosem, w którym, o dziwo, nie było słyhać nawet cienia niepewności.

- Dobrze, na razie nie mam więcej pytań, możesz wyjść- powiedziała zrezygnowanym tonem po chwili ciszy.

Kiedy wyszedłem, odetchnąłem z ulgą i natychmiast podszedłem do Elizabeth, która stała niedaleko.

- Możesz próbować zwrócić ich uwagę na mnie, na Alice, na Shawna, możesz nawet wmówić im, że Mary zrobiła to sobie sama, ale nie uciekniesz przed własnym poczuciem winy. Niedługo pęknie i nie dasz rady dłużej grać- powiedziałem i odszedłem, zostawiając Lizzy z lekko zdziwionym i zdenerwowanym wyrazem twarzy.

*6 dni wcześniej.....*

### **Elizabeth**

- Czemu nie idziesz na festyn? Jeszcze niedawno byłaś tak podekscytowana i powiedziałaś, że nie ma szans, że go opuścisz- zapytałam Mary, gdy we dwie wracałyśmy do domów.

- Mówiłam już, będę zajęta- odparła ostro.

- Ok, ale nie musisz od razu się unosić, nie wiedziałam, że to taki czuły temat- odparłam, próbując ją lekko uspokoić.

- To teraz już wiesz- prychnęła.

Resztę drogi przeszłyśmy w całkowitej ciszy. Nie chciałam zaczynać nowego tematu, bo Mary była widocznie podenerwowana, ale nie miałam pojęcia, co mogło ją tak zezłościć. Kiedy byliśmy w lokalu zachowywała się spokojnie i normalnie, może była odrobinę rozkojarzona, ale przecież każdy może mieć gorszy dzień. Nie miałam pojęcia, co o tym sądzić. Zaczęłam się zastanawiać, czy może Mary nie dowiedziała się o Alice i Xanderze i może miała mi za złe, że nie nic jej nie powiedziałam, a wiedziałam. Czułam, że w tej ciszy jest jakieś drugie dno. Było między nami jakieś napięcie, ale nie miałam pojęcia dlaczego. Kiedy doszłyśmy do dzielnicy, w której mieszkaliśmy, pożegnałyśmy się krótko. W głosie Mary było słyhać jakieś dziwne zimno i oschłość, ale postanowiłam nie zwracać na to większej uwagi. Każda z nas poszła w swoją stronę. Po chwili dostałam wiadomość.

**Alice: Musimy porozmawiać. Teraz. Mogę do ciebie przyjść? To ważne!**

**Elizabeth: Możesz przyjść. O co chodzi?**

Alice odczytała wiadomość, ale nic mi na nią nie odpisała. Zastanawiałam się, o co może jej chodzić i najbardziej logiczną opcją było ostatnie zdarzenie z Xandrem, którego byłam świadkiem. W domu byłam sama, bo rodzice mieli być dzisiaj do późna w pracy, a ponieważ nie byłam głodna, zrobiłam sobie tylko herbatę i usiadłam na kanapie w salonie, czekając na Alice. Przyszła po dwudziestu minutach. Miała nieco zmartwioną i przestraszona minę.

Kiedy zaprosiłam ją do środka, szła przez korytarz, który dobrze знаła, lekko zmieszana, tak jakby zapomniała układu pomieszczeń w moim domu. Zapytałam ją, czy chce coś do picia, ale ona zaprzeczyła lekkim ruchem głowy.

- Coś się stało?- zapytałam, siadając obok niej.

- Ja... pomożesz mi?- odparł nieco niepewnie.

- O co chodzi?- zdziwiłam się. Zastanawiałam się, w czym mogę pomóc Alice. Po jej tonie głosu, zachowaniu i minie wnioskowałam, że raczej nie jest to coś miłego i niegroźnego.

Dziewczyna lekko się wahała. Tak, jakby rozważała w głowie wszystkie za i przeciw. Jakby nie była pewna, czy powiedzenie mi, w czym mam jej pomóc, jest dobrym pomysłem. Po dłuższej chwili, westchnęła ciężko i zaczęła rozglądać się po pomieszczeniu. Za wszelką cenę nie chciała spojrzeć mi w oczy. Kiedy powiedziała, o co chodzi, myślałam, że sobie ze mnie żartuje, ale jej mina, wcale nie wyglądała, jakby żartowała. Była poważnie przestraszona, nie wiedziała, co ma robić. Była jak bezbronne małe zwierzę, które się zgubiło i nie umie znaleźć drogi powrotnej do stada.

- Xander?- zapytałam, żeby się upewnić. Dziewczyna lekko kiwnęła głową.

„On nie wie- to była pierwsza myśl jaka przyszła mi do głowy.”

- Dobrze, co miałabym zrobić?- zapytałam po chwili.

- Potrzebuję podwózki, nie mam prawa jazdy, a do ciebie tylko mogłam się zwrócić o pomoc. Tylko proszę cię, nie mów nikomu- powiedziała. W jej oczach widać było desperację i nadzieję.

- Nie powiem. Kiedy?- odparłam pewnie.

- Za tydzień- powiedziała.

- Nie ma sprawy. Chcesz jeszcze chwilę posiedzieć i porozmawiać o tym?- zapytałam, starając się nie naciskać.



- Nie, ja... ja już pójdę... Pa... i dziękuję- powiedziała z lekkim i smutnym uśmiechem. Odwzajemniłam uśmiech i odprowadziłam ją do drzwi. Kiedy wyszła, znów usiadłam na kanapie, oszołomiona tym, co usłyszałam. Westchnęłam i pokręciłam głową z niedowierzaniem. To nie mogła być prawda...

\*\*\*\*\*

### Alice

- Alice, co jest tak ważne, że nie możesz jutro być na przesłuchaniu?- zapytała kobieta poważnym głosem.

- Muszę być u lekarza- odparłam, uśmiechając się lekko.

- Nie możesz przełożyć wizyty?

Zaprzeczyłam.

- No dobrze, w takim razie powiedz mi, kojarzysz to pismo?- zapytała kobieta, podając mi karteczkę, która była schowana w woreczku foliowym.

Przyjrzałam się jej uważnie.

- Nie wiem, może wydaje mi się trochę znajome, ale nie jestem pewna, może się okazać, że się mylę- powiedziałam, starając się ukryć kłamstwo, za uśmiechem, który również nie był szczery.

- Powiedz, może okaże się, że masz rację, a to bardzo ważny dowód- powiedziała kobieta, starając się nakłonić mnie do powiedzenia jej prawdy.

Przez chwilę się zastanawiałam, co powinnam zrobić, ale po chwili znów przybrałam pewny siebie wyraz twarzy i powiedziałam, spokojnym głosem:

- Elizabeth.

*Ciąg dalszy nastąpi.....*

Ewa Kasprzycka, klasa I C

## Wiersze uczniów

### Działasz na mnie jak cebula

dla A.R., , osoby, która stała się dla mnie ważna z przypadku

Działasz na mnie jak cebula.

Patrzę na ciebie i chce mi się płakać, od niechcienia

Na korytarzu, nasze spojrzenia się spotykają,

Moje wnętrze umiera, wracają wspomnienia.



Codziennie pragnę, wręcz modłę się o to,  
By nasza relacja, to, co między nami było  
Wróciło do nas niczym bumerang  
I żeby w końcu napięcie ulżyło.  
Tęsknię za naszymi wspólnymi wypadami,  
Za odprowadzaniem do domu, za chodzeniem po galerii.  
Najbardziej tęsknię za długimi spacerami,  
Które były dla mnie jak los wygrany na loterii.  
Jesteś mą główną myślą każdego następnego dnia  
Od momentów, w których poznawałam Cię lepiej.  
Wyobrażanie sobie niemożliwych scenariuszy  
Sprawia, że w głowie mam bałagan niczym na półkach w sklepie.  
Moja dusza już tego nie pojmuje  
Czy jestem Ci obca, czy może jednak luba,  
Bo wszystkie te czyny sprawiają,  
Że działasz na mnie jak cebula...

Marica Mroczek, klasa I C

## Ciekawostki o języku polskim

**Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego to święto obchodzone 21 lutego. Zostało ustanowione przez UNESCO 17 listopada 1999 roku. Jego data upamiętnia wydarzenie w Bangladeszu, gdzie w 1952 roku pięciu studentów uniwersytetu w Dhace zginęło podczas demonstracji, w której domagano się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego.**

1. Polszczyzna, jak większość języków europejskich, wywodzi się z języka praindoeuropejskiego, którym w IV i V tysiącleciu p.n.e. posługiwały się plemiona żyjące między Europą Środkową a Azją Centralną.

Nie zachowały się po nim żadne ślady w piśmie. Na przykład polski wyraz noc można utożsamiać z angielskim night, niemieckim Nacht, francuskim nuit, szwedzkim natt, łacińskim nox i litewskim naktis. Wszystkie pochodzą od praindoeuropejskiego nókwtis.

2. W naszym kraju obowiązują dwa języki urzędowe: polski i kaszubski. Ponadto mamy dialekty: mazowiecki, małopolski, wielkopolski, śląski, mieszane na wschodzie kraju i nowe dialekty mieszane na zachodzie i północy. Dzielą się one na kilkadziesiąt gwar; niektóre z nich występują zaledwie w kilku miejscowościach, więc tym bardziej zasługują na troskliwą pieczę.

3. Pierwsze znane pełne zdanie po polsku pochodzi z Księgi Henrykowskiej z 1270 roku i dotyczy opisu życia codziennego w ówczesnych czasach. Mąż mówi do żony: „Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj” (w wolnym tłumaczeniu: „Odpocznij kochanie, dzisiaj ja pozmywam.”. Jest to niezaprzeczalny dowód na to, że korzenie polskiego feminizmu sięgają XIII wieku. :)

4. Najstarszy druk w języku polskim ukazał się w 1475 we Wrocławiu. Były to trzy modlitwy katolickie: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” oraz „Wierzę w Boga” opublikowane w tzw. „Statutach Elyana” (łac. Statuta synodalia episcoporum Wratislaviensium) w Drukarni Świętokrzyskiej – pierwszej wrocławskiej oficynie wydawniczej założonej przez Kaspra Elyana.

5. „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. Co tak naprawdę Mikołaj Rej z Nagłowic miał na myśli? Te słynne słowa pochodzą z wiersza „Do tego, co czytał” z 1562 r. Język gęsi to gęganie. Językoznawcy łączą wyrażenie „język gęsi” z łaciną. A może dla większości ludzi łacina była wtedy językiem niezrozumiałym, przypominającym gęganie?

Niektórzy badacze języka zauważają, że w oryginale Rej użył wielkiej litery w słowie „Gęsi”. Gęś na nazwisko miałby czeski reformator Jan Hus, gdyby urodził się w Polsce.

A w czasach Reja czeszczyzna była wyjątkowo modna. Bez znaczenia pozostaje więc fakt, czy w słynnym zdaniu miał na myśli czeszczyznę czy łacinę. Był miłośnikiem języka polskiego i o krzewienie literackiej polszczyzny właśnie mu chodziło.

6. Pierwsze polskojęzyczne elementarze do nauki języka polskiego pojawiają się wraz z rozwojem druku już w wieku XVI.

7. W 1285 na zjeździe w Łęczycy postanowiono o używaniu języka polskiego obok łaciny w szkołach katedralnych i klasztornych

8. W 1661 ukazywał się tygodnik „Merkuriusz Polski Ordynaryjny”, pierwsze zachowane czasopismo wydawane w języku polskim; po jego upadku przez kilka dziesięcioleci nie wydawano polskich czasopism.



9. W dobie reformacji główną rolę w rozwoju książki polskiej odegrały Prusy Książęce. W latach 1543–1552 w Królewcu i w Elku wydano więcej książek w języku polskim niż w całej Rzeczypospolitej.
10. Od połowy XVI wieku do początku wieku XVIII polszczyzna była językiem dworskim w Rosji i tą drogą przeniknął do języka rosyjskiego szereg wyrazów pochodzenia zachodnioeuropejskiego, przyswojonych wcześniej przez język polski.
11. Polski alfabet (jak większość alfabetów krajów europejskich) powstał na bazie alfabetu łacińskiego i składa się z 32 liter. 9 z nich nie znajdziemy jednak w żadnym innym alfabecie... Są to: ą, ć, ę, ł, ń, ó, ś, ź, ż. I chociaż to właśnie te „szeleszczące” litery spędzają sen z powiek obcokrajowcom, Polacy mają do nich wyraźną słabość. Dowodem na to może być zorganizowany w 2010 roku ranking na najpiękniejsze polskie słowo, w którym zwyciężyło... „żdźbło”. Pod uwagę brano również „szep”, „brzdęk” i... „szeleścić”. :)
12. W dużym przybliżeniu przeciętny Polak czynnie zna (czyli używa w wypowiedziach) nie więcej niż kilkanaście tysięcy słów, natomiast biernie (rozumie, ale nie używa) – ok. 30 tysięcy słów.
13. Coraz więcej osób uczy się języka polskiego jako obcego. Ich liczbę szacuje się na 10 000 osób na całym świecie, z czego ok. jedna trzecia studiuje język polski na uczelniach i w szkołach językowych w Polsce.
14. Polacy uwielbiają zdrabniać słowa: kawusia z mleczkiem, herbatka z cytrynką, 2 kilo ziemniaczków, milusi koteczek...
15. Język polski - obok chińskiego, węgierskiego i fińskiego - to jeden z najtrudniejszych do nauki języków świata. Sprawia to skomplikowana gramatyka z mnóstwem wyjątków oraz szeleszczące zgłoski, do których trzeba mieć naprawdę giętki aparat mowy.
16. Oprócz „szeleszczących” liter dodatkowym narzędziem tortur dla obcokrajowców są tzw. „dwuznaki” czyli: cz, ch, sz, rz, dz, dż i dź. Zestawiane w różnych kombinacjach tworzą łamańce językowe, takie jak: „Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie”.
17. Najstarsze polskie wulgaryzmy odnoszą się do imion boskich: przebóg, dalibóg. Niemniej często życzone sobie choroby, rychłej śmierci i pochłonięcia przez żywył: Bogdaj cię zabito! Używano też obscenów fizjologicznych, np. rzygać, plwać, oblewać gnojem. Istniało wiele obraźliwych określeń w odniesieniu do kobiet związanych



z prostytutką: wyleganica, murwa, nęta, przechodka, larwa. Mężczyzn określano szelmami, huncwotami, świniarzami – używanie tych wulgaryzmów było karane grzywną. Z kolei dla szlachty obraźliwe było słowo cham.

#### 18. Staropolskie imiona – co oznaczają?

Dobrochna – słowiańskie imię, które oznacza kobietę cieszącą się dobrą sławą.

Mszczuja – prawdopodobnie damski odpowiednik utworzony od męskiego imienia Mściwuj. Oznacza kobietę mądrą, szlachetną i delikatną.

Pężyrka – imię określające kobietę, która idzie własną drogą życia.

Nawojka – odpowiednik dzisiejszej Natalii. Charakteryzuje waleczne kobiety, które wiedzą, czego chcą.

Tak miała na imię pierwsza studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czcibor – słowiańskie imię, które nosił brat Mieszka I. Oznacza osobę, która czerpie siłę z walki.

Sambor – słowiańskie imię, po podziale na dwa człony oznacza „samotnie walczący”.

Cieszmir – imię to oznacza człowieka spokojnego i radosnego.

Gniewomir – jedno z najpopularniejszych obecnie staropolskich męskich imion. Oznacza ono osobę, która panuje nad gniewem.

19. Na całym świecie po polsku mówi około... 50 mln ludzi! Oczywiście większość z nich mieszka w Polsce, ale duże polskojęzyczne społeczności znajdziemy również m.in. w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Izraelu, Argentynie, Brazylii i Białorusi. Z osobami mówiącymi po polsku możemy też spotkać się w Danii, Estonii, Serbii czy... Nowej Zelandii.



## Przepisy na walentynki 2024

### *Babka Red Velvet*

#### **Składniki:**

- 200 g jogurtu naturalnego
- 3 jajka
- 190 g cukru
- 1 łyżka cukru wanilinowego
- 160 g roztopionego masła
- 360 g mąki pszennej
- 2,5 łyżeczki proszku do pieczenia
- 0,75 łyżeczki sody oczyszczonej
- 1 łyżeczka kakao
- 0,5 łyżeczki barwnika spożywczego czerwonego w żelu

#### **Lukier:**

- 2 łyżki soku z cytryny
- 2/3 szklanki cukru pudru

#### **Lub krem z serka:**

- 100 g kremowego serka
- 40 g masła
- 1 szklanka cukru pudru

#### **Przygotowanie:**

1. Piekarnik nagrzać do 180 stopni C. Formę keksową o wymiarach 11 x 30 cm posmarować masłem i wyłożyć papierem do pieczenia.
2. Do miski wlać jogurt, dodać jajka, cukier, wanilię i roztopione oraz ostudzone masło. Wymieszać łyżką do połączenia się składników.
3. Do drugiej miski wsypać mąkę, dodać proszek do pieczenia i sodę, wymieszać.
4. Do miski z suchymi składnikami dodać składniki mokre z drugiej miski i delikatnie oraz powoli wymieszać łyżką, tylko do pierwszego połączenia się składników (nie mieszać za długo!).
5. Ciasto podzielić na 2 części. Do jednej części dodać kakao oraz barwnik spożywczy i wymieszać łyżką na jednolitą masę.



kwestia smaku





6. Na dno formy wyłożyć pełne 3 łyżki jasnej masy i rozprowadzić ją na całą powierzchnię dna. Następnie wyłożyć 3 pełne łyżki czerwonej masy i znów ją rozprowadzić na poprzedniej warstwie. Powtórzyć znów jasne, a potem czerwone ciasto, do wykończenia ciasta.
7. Wstawić foremkę do nagrzanego piekarnika i piec przez ok. 45 minut (do suchego patyczka).

**Lukier lub krem z serka:**

- Lukier: podgrzać sok, odstawić z ognia, dodać cukier puder i mieszać do rozpuszczenia.
- Krem z serka: do pojemnika miksera włożyć serek, masło w temp. pokojowej oraz cukier puder. Ubijać mikserem przez ok. 1 minutę na jednolity i gładki krem.

Rozprowadzić po cieście, udekorować okruchami

*Czekoladowa rolada z wiśniami***Składniki:**

Do przygotowania biszkoptu na roladę:

- 3 jajka,
- 1 szklanka mąki,
- ½ szklanki cukru,
- 1/3 szklanki wody,
- 1 łyżeczka cukru wanilinowego

**Na masę dekoracyjną:**

- 90 g mąki,
- 90 g masła,
- 90 g cukru pudru,
- 2 łyżki kakao,
- 1 białko

**Na krem czekoladowy:**

- 250 g śmietany kremówki 36%,
- 180 g gorzkiej czekolady,
- ½ szklanki cukru pudru,
- 1 szklanka wiśni,
- 3 łyżki cukru

**Przygotowanie:**



1. Masło ubijamy z cukrem pudrem; dodajemy mąkę, białko oraz kakao, napełniamy szprycę i na papierze do pieczenia rysujemy małe serduszka. Chowamy do lodówki na kilkanaście minut.
2. Białka ubijamy z cukrem na sztywną pianę, dodajemy mąkę, żółtka, wodę oraz cukier wanilinowy. Wykładamy ostrożnie na wzorek do formy, wkładamy do piekarnika nagrzanego do temperatury 200 stopni Celsjusza i pieczemy przez około 17 minut.
3. Gorącą roladę przekładamy na ściereczkę, ostrożnie ściągamy papier, przekładamy, zwijamy i odstawiamy do wystudzenia.
4. Wiśnie wrzucamy do garnka, dodajemy cukier oraz wodę i podgrzewamy do zmięknięcia. Śmietanę ubijamy z cukrem, czekoladę topimy w kąpielii wodnej, łączymy ze sobą i szybko miksujemy.
5. Roladę nasączamy sokiem z gotowania wiśni. Nakładamy krem, a następnie owoce. Rolujemy, wkładamy do lodówki na kilkanaście minut, a następnie kroimy w plastry.

### *Malinowa napoleonka*

Składniki:

- 380 g ciasta francuskiego,
- cukier puder do posypania

**Masa budyniowa:**

- 3 szklanki mleka,
- 2 budynie śmietankowe,
- 1 szklanki malin,
- 150 g masła
- 1,2 szklanki cukru pudru



**Masa kremowa:**

- 350 g śmietany kremówki,
- ½ szklanki cukru pudru,
- 2 łyżeczki żelatyny

**Przygotowanie:**

1. Ciasto francuskie dzielimy na pół i nakłuwamy je widelcem. Błaty kładziemy na papierze do pieczenia i wstawiamy na około 20 minut do piekarnika rozgrzanego do



- temperatury 200 stopni Celsjusza. Po upływie około 10 minut otwieramy go i dziurawimy wszystkie powstałe napuchnięcia. Czynność powtarzamy ponownie za 5 minut.
2. Kolejny etap to przygotowanie budyniu. W tym celu, zagotowujemy 1 szklankę mleka, dodajemy proszek budyniowy wymieszany z cukrem pudrem, mieszamy, podgrzewamy i miksujemy z malinami. W osobnym naczyniu miksujemy masło i dodajemy do niego partiami wystudzony budyń.
  3. Na dno formy wykładamy ciasto, a następnie masę budyniową. Śmietanę ubijamy z cukrem na sztywno, a żelatynę rozpuszczamy we wrzątku. Łączymy je ze sobą i przekładamy na masę budyniową. Kładziemy drugi płat ciasta francuskiego i wkładamy do lodówki na kilka godzin. Przed podaniem posypujemy cukrem pudrem i kroimy bardzo ostrym nożem.

Oliwia Paluch, klasa III B



## Redakcja „Spójni”:

**Redaktor Naczelna:** Weronika Kuśmierczyk

**Zastępca Redaktora Naczelnego:** Adam Nowosielski

**Skład tekstu:** Zbigniew Drobek

**Grafika:** Paulina Brudnowska, Diana Bąk, Maja Statuch

**Okładka:** Liudmyła Matsyk (absolwentka Collegium Gostomianum)

**Artykuły:** Weronika Kuśmierczyk, Oliwia Paluch, Karolina Rosicka, Paulina Brudnowska, Karina Tatarata, Ewa Kasprzycka, Lena Dusak, Zofia Serafin, Marica Mroczek

**Opieka:** Bożena Myl-Ciszkiewicz, Agnieszka Kunys-Łukawska

